

Łódź, 3¹ IX 1903 r.

№ 200.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Bronisławy.
Piąt. Św. Rozalii.
Sob. Św. Wawrzyńca.
Niedz. Św. Zacharyasza.
Pon. Św. Jana M., Reg.
Wtor. **Narodz. N. M. P.**
Środa. Św. Sergiusza P.

Wschód: godz. 5 m. 16.
Zachód: godz. 6 m. 40.
Dł. dnia g. 13 m. 24.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ „ 50
Miesięcznie „ „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 21 sierpnia (3 września) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsca. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Doktor S. Hartman
powrócił.

1224-3-1

Pani Antonina Korwin-Kossakowska

profesorka śpiewu,

powróciła.

Ulica Skwerowa № 20.

1253-3-1

Restauracya 1670-r-0

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64,

Poleca wyborową kuchnię. Salę balową na wszelkie zebrania oddaje bezpłatnie.

W piątek 4 września

KONCERT W OGRODZIE

Początek o 7½ wiecz.

Wejście bezpłatne.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odejdą z Łodzi o godzinie 12.22, 6.44**, 7.12*, 8.45***, 12.43, 2.55*, 4.25***, 6.02**, 7.28.

Przyjdą do Łodzi o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25**, 3.50, 5.03, 8.21*, 10.20***, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Kozłuskach, pociągi, oznaczone ***, przeznaczone są dla letników.

W GałkóWKu stają pociągi: wychodzące z Łodzi o godz. 8.45, 4.25, 7.28, z Kozłuszek o g. 7.19, 9.08.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odejdą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przyjdą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Przegląd polityczny.

Łódź, 3 września.

Współczesny Smolce dr Julian Czerkawski w roku 1868, jakby proroczym duchem owiany, przepowiedział do pewnego stopnia to, co się dziś tworzy w Austrii. Mówił on, między innymi: „Był czas, kiedy w Austrii wszystko, co nie

wyszło od podstarzałych dyplomatów, nazywano ideologią i utopią. Niestety, dzieje ostatnich lat dwudziestu wykazały, że właśnie ci wywódcy i wtajemniczeni w sprawy świata mężowie stanu, byli największymi ideologami i utopistami.“

I rzeczywiście, nie mylił się ówczesny poseł do rady państwa.

Dziś, po upływie lat 30, wywody jego nie straciły nic a nic na świeżości, ani na prawdziwości, ani na aktualności.

Faktem jest, że od lat wielu nikt się tak nie przyczynił do osłabienia i podkopania Austrii, jak jej własni ministrowie.

W ustroju organizmu państwowego Austro-Węgier tak dobrze w działaniu na zewnątrz, jak też w administracji i urzędzeniu krajów wewnątrz, w finansach i armii wspólnej, wszędzie panuje bezład, utopie i przywidzenia.

Wszystko to, razem wzięte, doprowadziło Austrię do Solferina i Sadowy i dopiero po strasznej katastrofie, znalazłszy się nad krawędzią przepaści, Austria podjęła ideę węgierską. Lecz i wówczas potrzeba było do jej wcielenia sprowadzić z zagranicy ministra Beusta, bo domowi mężowie stanu nie byli zdolni do jej podjęcia. Psuć i przeszkadzać każdej robocie, mającej na celu uzdrowienie stosunków, panujących w Austrii, to cechy znamienne biurokracji austriackiej od czasów józefińskich, aż po dzień dzisiejszy.

Błędy popełniane przez cały ten okres powtarzają się i teraz i one to doprowadziły do rozstroju życia parlamentarnego, w Przedlitawii; rozbudziły dążenia do osiągnięcia zupełnej samodzielności państwowej na Węgrzech.

Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej moc i potęgę Austrii stanowiłoby mogło Królestwo Węgierskie, lecz musi ono dopiero skonsolidować się na wewnątrz, aby przy najbliższym starciu europejskim zdolne było ocalić monarchię rakuska od rozgromu. Do tego wszelako bardzo jeszcze daleko.

Rozbudzone poczucie narodowości i samowiedza swej siły wśród ludów słowiańskich Austrii, przenikające już do słowian korony węgierskiej, do skonsolidowania się Królestwa Węgierskiego w idei madziarskiej nie dopuszczają, jak również i w Przedlitawii niemożliwym już się stało wszechwładne panowanie idei niemieckiej. Tak zaś, jak się to dzieje obecnie, dłużej trwać nie może bez obawy, że nadejść musi chwila, w której rozbicie się i rozpadnięcie państwa austro-węgierskiego stanie się faktem spełnionym.

Bez zdecydowanych i odpowiadających istotnym interesom Austrii aliansów na zewnątrz, bez organizacji wewnętrznej, odpowiadającej potrzebom i dążeniom ludów, poddanych berliu Habsburgów, Austro-Węgry w razie burzy wojennej w Europie zdruzgotane być muszą. bo stoją tylko dzięki łasce sąsiadów i ich niechęci do wszelkich zmian politycznych w Europie, mogących wywołać powikłania zbrojne.

Tak zwany patryotyzm austriacki oddawna jest już tylko złudzeniem, marą, której nigdy nie sądzono przyoblec się w jasno określone kształty. Patryotyzm potrzebuje zdrowej i naturalnej podstawy, potrzebuje zrozumiałej dla wszystkich idei czynu. Taką ideę Niemiec znajduje dla siebie

w zjednoczeniu narodowym i utworzeniu potężnego niemieckiego państwa, Czech w oswojeniu się od niemieckiej przewagi, Włoch, Rumun i południowy Słowianin w połączeniu się z braćmi, tworzącymi samoistne państwa. Jeden Węgier tylko widzi los swój związany z losami Austrii i dlatego dopóki w dualizmie widział tarczę obronną dla swych dążeń narodowych, stał wiernie na jego straży. Skoro atoli wszechniemcy dążyć poczęli do rozbicia Austrii, Madziarzy połapali się szybko w sytuacji. W tem leży rdzeń opozycji węgierskiej i wyjaśnienie tego oporu, z jakim obstają przy unarodowieniu pułków węgierskich, a raczej przy dążeniu do wytworzenia narodowej armii węgierskiej, która w danym razie bronić ich będzie od wszelkich zamachów na ich prawa narodowe.

Los Austrii nie jest wszelako jeszcze rozstrzygnięty. Zawsze jeszcze na psalmy żałobne nad jej istnieniem politycznym. Z różnych czynników i żywiołów swego ustroju Austria może jeszcze zaczerpnąć dość siły do odnowienia swego budynku politycznego, do wskrzeszenia dawnej swej potęgi. Lecz nie wskrzesi jej utrzymanie jednolitości armii, której wrzeczono grozi dezorganizacya z chwilą zaprowadzenia komendy w języku madziarskim. Trzeba do tego pobudzić czynniki o wiele poważniejsze.

Temi zaś czynnikami są różnojęzyczne ludy austriackie, a cementem, który ma je spoić, siła, która je w ruch wprowadzi i nie austriacki, ale narodowy patryotyzm w nich rozbudzi, są tylko ich realne interesy i dążenia, które wyłączenie w federacji tych ludów pod berłem Habsburgów znaleźć mogą opiekę i urzeczywistnienie.

— Na półwyspie Bałkańskim fanatyzm mahometan i ich stała nienawiść do chrześcijan wciąż rośnie i coraz to potworniejsze przybiera rozmiary. Zamach na pociąg pod Kulelu-Bürgas iskry rozdmuchał w płomień. Ludność chrześcijańska Konstantynopola drży o mienie i życie z obawy, by konające państwo Osmanów nie zechciało się skapać przed śmiercią w potokach krwi chrześcijańskiej. Ze Turcyja kona, nie ulega wątpliwości. Dowodem brak sił do stłumienia pożaru w Macedonii, w której powstanie szerzy się już od roku, pomimo, że Turcyja posiada liczną armię i wyprowadzić może w pole 25 żołnierzy regularnych i dobrze uzbrojonych przeciwko jednemu powstańcowi.

Co prawda kierownicy powstania macedońskiego dowiedli wielkich zdolności strategicznych i wojskowych. Po żniwach przygotowali ponowny wybuch powstania niby to w wilajecie Monastyrskim, gdzie też W. Porta wysłała masy wojska, ogalającą z sił zbrojnych dwa wilajety wschodnie: adryanopolski i konstantynopolski. Tymczasem oddziały powstańcze z zachodu przemknęły się właśnie do owych dwóch wilajetów i tam rozwinęły sztandar powstania, poniszczyły komunikacje i rzuciły postrach na ludność muzułmańską nawet w stolicy padysha. Twórcą tego planu jest Borys Sarafow, człowiek urodzony nieomal na wodza powstańców, śmiały, energiczny, bezwzględny.

W. Porta oskarża Bułgary o podniecanie

Kurcze żółdka. Na ul. Piotrkowskiej nr. 111, J. S., lat 20, mieszkający przy ul. Suwalskiej nr. 29, dostał silnego kurużu żółdka. S. przybył na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu pomocy.—Na ul. Zielonej nr. 1, Maryanna Sprechalska, lat 29, mieszkająca przy ul. Cegielnianej nr. 30 dostała kurużu żółdka. Lekarz Pogotowia udzielił chorej pomocy.—Na ul. Zachodniej nr. 67, człowiek, lat około 30, uległ kurużowi żółdka. Nazwiska jego na razie nie sprawdzono.

Zatrucie karbolem. Na ul. Środek nr. 27, M., K., lat 18, pracownica szwalni, przez pomyłkę napita się karbolem. Dawka była niewielką. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, chora pozostawiona została na miejscu w pomysłnym stanie zdrowia.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

„Mazepa“.

Wczoraj mieliśmy sposobność słyszeć pierwszy raz operę p. t. „Mazepa“, dzieło jednego ze starszych i zasłużonych polskich kompozytorów.

Adam Minhejmer jest to muzyk z krwi i kości; umiejętnie włada instrumentami, doskonale odtwarza czy to miłość, czy zazdrość, lub inne uczucia, miotające duszą ludzką. Ilustruje prawie każde słowo, wypowiedziane na scenie bądź odpowiednią melodią, bądź akordami lub też instrumentami. Są jednak chwile, w których podlega wpływom różnych kompozytorów. Wszelako niema w tem nic dziwnego. Minhejmer, będąc dłuższy czas dyrektorem orkiestry w operze warszawskiej, miał sposobność zapoznać się z różnorodną muzyką, nie więc nadzwyczajnego, jeśli tu lub owdzie znajdzie się coś podobnego w melodii, czy też w instrumentacji do rzeczy już znanych. Aby być odrębnym i oryginalnym trzeba być indywidualnym, mieć coś swego własnego, co muzyka wyróżnia i stawia po nad innych kompozytorów.

Opera «Mazepa» utrzymana jest w nastroju liryczno-dramatycznym i górują w niej przeważnie recitatywy.

Akt I i pierwsza odsłona II nie dają nam nic godnego podziwu; jedna tylko ciepła i z werwą napisana aria (w akcie II) Mazepy, w której opiewa, że „niegdyś z dłoni mu wróżyła cyganieczka jedna miła...“ zapisała się dobrze w pamięci słuchacza. „Uchodź ze mną laszko hoża, aż na krańce Zaporozża“, śpiewana przez Mazepę piosnka pełna młodzieńczego zapалу porwała słuchaczy swoją siłą i ogniem.

Druża odsłona dzieje się w pokoju Amelii. Duet na pożegnanie: „Tak, droga matko, żegnam Cię“, który śpiewa Zbigniew z Amelią, jest pełen bólu i miłości.

Sceny, w której wojewoda daje krzyż Amelii do przysięgi i która klęcząc śpiewa na tle cichego akompaniamentu, jak również i zamurowanie Mazepy w alkowie są wstrząsające i wspaniałe.

Akt III (odsłona I). Arya (medytacja) Amelii, w której śpiewa, że „już drugą noc nie zna, co to sen i z rezygnacją czeka rozstrzygnięcia się jej losu,“ natchnęła prawdziwie Minhejmera. Wdzięczna jest część środkowa, utrzymana w tonie majorowym, w której sobie Amelia przypomina: „gdy w ich ogrodzie goniać motyle, w różowych barwach przyszłość widziała“. Wszystko to znikło, „na czole, które troski zorały, złość ludzka hańby wyrzyła piętno“.

(II odsłona). Mazepa opowiada księciu całą rzecz, w jaki sposób dostał się do alkowy i tam został zamurowany i kończy słowa: „Lecz przysięgi święte słowo brzmiało w duszy mej i wolałem śmierć głodową, niż kłam zadać jej“.

Zawzięty wojewoda nie chce wierzyć Mazepie i proponuje Sąd Boży. Rzeczna scena pożegnania, gdy Zbigniew z Mazepą idą się strzelać, by bronić honoru wojewodziny. Śmierć Zbigniewa wstrząsa do głębi wojewodą i zrozpaczoną Amelią mdleje. Wszystkie te sceny znakomicie są oddane w orkiestrze.

Akt IV utrzymany jest cały ponuro i przeważnie w recitatywach. W duecie Amelii z Mazepą „Płyńcie gorzkie lzy“ jakby słonko wyjrzało z poza ciemnych chmur i osłodziło tę ciemną i ponurą chwilę.

Wspaniałą ilustrację orkiestrową dał Minhejmer, naśladowującą tentent dzikiego rumaka, który unosi przywiązanego na jego grzbiecie Mazepę w stępy.

Wykonanie opery było bardzo staranne, niektóre sceny wprost porywające. Prawdziwy tryumf święcili: pani Bohuss, pp. Floryański i Didur, jako Amelia, Mazepa i wojewoda.

Szczególniej p. Didur złożył wczoraj dowód, że jest nie tylko wybornym śpiewakiem, ale i świetnym aktorem. Jego wojewoda był postacią jednolitą, jakby ze spiżu odlaną, stylową w każdym calu. Gra ta głęboko odczuta obok wspaniałego śpiewu wywierała na słuchaczach wielkie wrażenie, zwłaszcza w scenach silnie dramatycznych i w końcowej, przy zwłokach Zbigniewa, którego partję bardzo udatnie odśpiewał pan Ludwig, pod względem aktorskim byłby bez zarzutu, gdyby mimika jego twarzy była więcej odpowiednią do nastroju chwili, a pozowanie się bardziej estetyczne. Pani Bohuss odnośnie do gry aktorskiej była miejscami nieco zasztywną.

Głosy wymienionych wyżej solistów brzmiały doskonale, traktowanie partji było bez zarzutu. Szwankowały za to ustępy zbiorowe, które nie były odpowiednio przygotowane.

Orkiestra pod dyrekcją p. Czelańskiego trzymała się dzielnie. Polonez odtęńczony był dość starannie, ale za to mazur pozostawiał wiele do życzenia. Dyrekcja opery, w dowód uznania, ofiarowała p. Czelańskiemu kosz żywych kwiatów.

Alojzy Dworzaczek.

* Dotychczas krążyły różnorodne pogłoski o przyszłych losach Filharmonii lwowskiej. Przedstawiano je w rozmaitem oświetleniu. Obecnie dopiero, gdy dyrektor Heller po kilkodziennym pobycie zagranicą, w celu ostatecznego załatwienia tej sprawy, powrócił do Łodzi, uważamy za stosowne podzielić się z czytelnikami wiadomością co do projektów, jakie sobie zakreslił.

Otóż, po ukończeniu sezonu operowego w Łodzi, co nastąpi w końcu września, dyrektor Heller, po skompletowaniu orkiestry, która liczyć ma 72 członków, postanowił odbyć tournée artystyczne po większych miastach Cesarstwa, oraz uda się na Wschód i do Włoch. Zanim wyruszy w dalszą podróż, orkiestra Filharmonii lwowskiej zatrzyma się w Warszawie, w celu dania 5 koncertów. Projektowane koncerty odbędą się prawdopodobnie w gmachu Filharmonii warszawskiej.

Na marszrucie, jaką dziś już zakreslono, figurują następujące miasta: Wilno, Ryga, Petersburg, Moskwa, Charków, Kijów, Odessa, następnie idą: Konstantynopol, Ateny, Rzym, Florencja, Mediolan, Wenecja, Tryest i Budapeszt. Z Budapesztu nastąpi powrót do Lwowa.

Wzmiankowane tournée artystyczne potrwać ma przeszło trzy miesiące.

Co do Filharmonii we Lwowie, to jak nas informuje p. Heller, sezon rozpocznie się w dniu 10 października, lecz w koncertach występować będą tylko soliści, bez udziału orkiestry.

Filharmonia lwowska czynną będzie do połowy marca r. p. Po zawieszeniu czynności Filharmonii we Lwowie, p. Heller postanowił zorganizować w marcu sezon operowy, z którym dawać będzie widowiska w Kijowie w ciągu 6-ciu tygodni. Z Kijowa trupa operowa p. Hellera wyjedzie do Wiednia, gdzie dać ma szereg widowisk w gmachu nadwornej opery. Wśród zaprojektowanych oper mają być dwie polskie. W skład opery wejść mają pierwszorzędne siły artystyczne, między innymi sławny tenor A. Bonci.

Jak nas informuje p. Heller, dyrekcja opery wiedeńskiej daje teatr i gwarantuje mu pełną minimalną kwotę dziennie.

* Nadesłano nam „Podręcznik do historii Kościoła“, napisany przez ks. A. Kwiecińskiego, podług Knöpflera i Hergenröthera.

Książ Kwieciński jest kandydatem świętej teologii i prefektem VI i III żeńskiego gimnazjum.

Podręcznik kosztuje 90 kop. Skład główny w Warszawie w księgarni E. Wendego i s-ki.

* „Biblioteki Neo Schastycznej“, ukazującej się periodycznie, wyszedł zeszyt 22, który obejmuje dalszy ciąg metafizyki. Skład główny w księgarni Fiszer w Warszawie.

* Znany podróżnik Stanisław Bełza wydał nową swoją pracę, ozdobioną wieloma rysunkami p. t. „Wśród ruin Grecji“. Kraków u Gebethnera i s-ki 1903 r.

Z WARSZAWY.

— Pod naciskiem licznych protestów w prasie warszawskiej przeciw udziałowi orkiestry Filharmonii warszawskiej w uroczystościach Wagnerskich w Berlinie, zarząd Filharmonii zdecydował się nie korzystać z zaproszenia i telegraficznie udział swój odwołał.

— Na rozległym placu Powiśla, zamkniętym z jednej strony bulwarem i dawnym wałem ochronnym, z drugiej ulicami: Tamką i Leszczyńską, odbyła się przedwczoraj uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach maszyn przyszłej stacji elektrycznej.

W przygotowaniu do tej uroczystości w środku placu wzniesiono werendę pięknie ubraną festonami i zielenią, gdzie poczęli się około godz. 3 p. p. gromadzić zaproszeni goście witalni przez dyrektora tow. „Elektryczność m. Warszawy“, Roberta de Rothe.

O g. 3 przybył na plac prezydent m. Warszawy generał-lejtnant Bibikow, poczem wszyscy zebrani przedstawiciele władz, instytucji miejskich, świata dziennikarskiego i prasy przeszli do altanki, wystawionej w obrębie przyszłego gmachu stacji, gdzie po przemowie p. Lewy de Janzy'ego, przedstawiciela tow. z Paryża, na którą w paru słowach odpowiedział w języku francuskim prezydent miasta, przystąpiono do podpisania aktu erekcyjnego, zredagowanego w dwóch językach: rosyjskim i francuskim i ten następnie zamurowano w jednym z węglów rozpoczętego gmachu.

Poświęcenia już wzniesionej stacji przewoźniczej i fundamentów nowej zaniechano.

Po skończonej uroczystości przedstawiciele towarzystwa francuskiego podejmowali swych gości winem szampańskim, wieczorem odbyła się w restauracji hotelu Bristol uczta na 40 osób.

— Pod adresem naczelnika ruchu kolei wiedeńskiej, dyrektora i jego zastępcy, bardzo często napływały różne bezimiennie doniesienia listowne lub ze zmyślonemi podpisami, szczególniej dotyczące się służby konduktorskiej.

Ponieważ tak hańbiące oskarżenia nie wzbudzają żadnego zaufania, więc są i będą zupełnie niszczone.

Zawiadamiając o tem brygady konduktorskie, naczelnik ruchu uznaje twórców tych skarg za niegodnych nazwy pracownika kolejowego, mając nadzieję, że wszyscy uczele i trzeźwo myślący konduktorowie nie będą się solidaryzowali z podobnymi współpracownikami; jednocześnie zaznacza, że wszelkie prośby, bądź ustne, bądź piśmienne, do niego zanoszone, gotów zawsze wysłuchać i nadać im właściwy kierunek.

— Cech cukierników warszawskich zwrócił się do władzy z prośbą, aby użycie wyrazu «Cukiernia» dozwolone było tylko tym zakładom, które same na miejscu zajmują się wyrobami cukierniczymi i o ile właściciel zakładu jest członkiem cechu cukierniczego. Cukiernicy pragną, aby odnośne rozporządzenie zastosowane było do istniejących zakładów.

OD ADMINISTRACYI

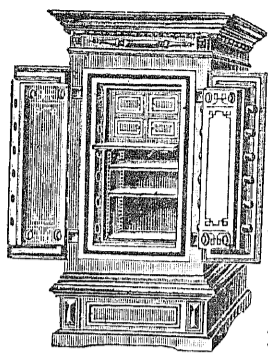
Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Lista zmarłych.

Piotr Pietrusiński, sukiennik, lat 52; Elżbieta Małgorzata Ryczer, rob., lat 74; Józef Chojak, rob., lat 33; Juliusz Lenert, rob., lat 58; Józef Zasepa, rob., lat 27; Józef Jankowski, rob., lat 27; Kazimierz Jankowski, malarz, lat 19; drzeci zmarło: chłopców 12, dziewcząt 11; pochowani na nowych cmentarzach.





Józef Weikert

Fabryka: ulica Andrzeja № 26

Skład: ulica Piotrkowska № 95

poleca w wielkim wyborze:

Kasy ogniotrwałe.

Kasetki we wszystkich wielkościach.

Prasy do kopiowania własnego wyrobu po cenach dostępnych.

884—d—0

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.

1140—65-3

1 września zostanie otwarty

ZAKŁAD FREBLOWSKI



do którego będą przyjmowani chłopcy i dziewczynki już od 3 lat. Zapis codziennie.

Karol Weigelt

Piotrkowska 145

Nowo-Spacerowa 46
dom Jakubowicza.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-ym lipca przeniesiona została

Pracownia sztucznych liści i kwiatów

z ul. Franciszkańskiej № 66 na ulicę Konstantynowską № 5, w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków, oraz bukiety różnej wielkości, wielki wybór wianków pogrzebowych, a także przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności

z poważaniem

985 30-13

W. P. Poszepczyński.

Lód sztuczny

w dowolnych ilościach dostarcza

1219—5-4

Fabryka lodu sztucznego
ulica Długa № 72.

Pensya IV klasowa żeńska

N. A. IWANOWEJ

Kurs gimnazjalny. Zapisy nowych uczenic przyjmuje się od 10-ej godz. do 5 popołudniu, oprócz dni świątecznych. Lekcje rozpoczęły się.

1236—d-5

N. Iwanow.

Pensya IV klasowa żeńska

LEONTYNY RAJSKIEJ

ulica Dzielna № 11.

Zapis 25 sierpnia od godz. 11—4 pop. Egzamininy wstępne i powakacyjne 1 i 2, lekcje 3 września.

1135-17-10

Magazyn Obuwia

Antoniego Pruskiego

przeniesiony został na ulicę Piotrkowską 109

zaopatrzone w wielki wybór obuwia, znanego ze swej dobroci i trwałości po cenach przystępnych.

1062—3-1

Łódzkie Tow. majstrów fabrycznych.

W niedzielę 13 września r. b. odbędzie się w Leśniczówce o godz. 2 pop

Zabawa Ogrodowa

na którą niniejszem zaprasza się Szanownych członków i Szanowne ich rodziny.

Goście mogą być wprowadzeni przez członków.

Wejście: dla członków 45 kop., dla gości 75 kop., dla pań 25 kop.

Bilety są do nabycia w kancelarii stowarzyszenia. Nowy Rynek № 6, codziennie od 7—9 godz. wieczorem.

1265—5—1

Prezes.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Erymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. Cukier po cenach stałych fabrycznych.

171—r—161

Pensyonat w Krakowie

A. Borońska, Karmelicka 24.

Pokoje z całodziennym utrzymaniem. Przy ugodzie rocznej niższe ceny. Zgłoszenia należy nadsyłać aż do dnia 1 października 1903 r. pod adres: Kraków, Krupnicza № 9.

1244—3—3

W Szkole prywatnej

K. Goetzena

przy ul. Wólczańskiej № 55

zapis uczniów odbywa się codziennie od godz. 9—2 r. i od 4—6 pp. Lekcje rozpoczęły się 20 sierpnia.

1194—6—6

Helena Tydelska

przełożona pensyi żeńskiej w Zgierzcu

zawiadamia, iż zapisy uczenic na rok szkolny 1903/4, odbywają się codziennie od 9 do 2 godz. Lekcje rozpoczną się dnia 17 sierpnia.

1144—12—9

Nauczycielka

poszukuje lekcji w zakresie gimnazjalnym.

Oferty przyjmuje adm. „Rozwoju“ pod „Nauczycielka“.

1245—3-2